

Renata Królikiewicz

Akademia Ignatianum
Wydział Pedagogiczny

Socjalizacja w edukacji domowej w opinii rodziców edukujących domowo

The Socialization in Homeschooling in the Opinion
of Parents that Educate their Children at Home

SŁOWA KLUCZOWE ABSTRAKT

socjalizacja, interakcje, kompetencje społeczne, edukacja domowa, wychowanie

Edukacja domowa, z wielu powodów, staje się w Polsce coraz popularniejsza. Pozwala ona rozwinąć potencjał dziecka, wzmocnić relacje rodzinne i poszukiwać własnego sposobu na poznawanie świata. Równoległe z rosnącym zainteresowaniem pojawia się wiele kontrowersji, zarówno prawnych, jak i dotyczących słuszności samej idei. Jednym z zastrzeżeń kierowanych do rodzin decydujących się na edukowanie swoich dzieci w domu jest kwestia socjalizacji. Czy możliwe jest przygotowanie dziecka do życia w społeczności bez uczęszczania do szkoły? Jak wprowadzić potrzebne umiejętności i budować kompetencje emocjonalno-społeczne w tak ograniczonych kontaktach rówieśniczych? Czy edukacja domowa to ochronny klosz, który ogranicza socjalizację, a może wręcz przeciwnie? W artykule przybliżone zostają opinie rodziców edukujących domowo dotyczące tego, jak rozumieją socjalizację i jakie działania podejmują, aby wspierać budowanie dojrzałości społecznej swoich dzieci.

KEYWORDS ABSTRACT

socialization, interactions, social competence, homeschooling, education

Homeschooling, for many reasons, is becoming increasingly popular in Poland. It allows you to develop the potential of the child, to strengthen family relationships and seek their own way of learning about the world. In parallel with this growing interest, it appears a se-

ries of controversies, both legal and those related to the validity of the idea, have surfaced. One of the objections directed to families that have decided to educate their children at home is a matter of socialization. Is it possible to prepare the child to live in the community without his/her attending a school? How to develop the necessary skills and build the socio-emotional competences in such limited contact with peers? Is home education a protective shade which restricts socialization or just the opposite? In the article the views of parents educating their children at home are shown, connecting how they understand socialization and the actions they take to support the development of the social maturity of their children.

Edukacja domowa a socjalizacja

Rok 1989 przyniósł Polsce liczne przemiany, zarówno o charakterze prawnym, jak i społecznym, wraz z nimi pojawiła się także możliwość realizowania obowiązku szkolnego poza szkołą. Możliwość tę gwarantuje polskim rodzicom Konstytucja Rzeczypospolitej¹, a reguluje ją art. 16 ust. 8 ustawy z 7 września 1991 roku o systemie oświaty². Mimo że mija właśnie 25 lat od pojawienia się takiej możliwości, rodzice decydujący się podjąć edukacji własnych dzieci cały czas napotykać różnorodne trudności na drodze realizacji swoich zamierzeń. W dużej mierze związane są one z nieznanymi głównymi założeniami tej idei i wynikającymi stąd niechęcią i obawami. W dyskurs na jej temat angażuje się coraz więcej środowisk (prawników, nauczycieli, pedagogów, etyków, psychologów). Najbardziej zainteresowani rozwojem edukacji domowej są jednak rodzice i dzieci, które z tej formy nauki korzystają. Nauczanie domowe daje bowiem rodzicom wolność w zakresie metod nauczania, wpajania pewnych wartości, organizacji czasu dziecka³. Mimo kontrowersji i podzielonych opinii co do homeschoolingu z roku na rok przybywa rodziców zainteresowanych tym sposobem edukowania swoich dzieci. Ostatnie miesiące (w związku z planowanymi przez rząd zmianami w edukacji, zmianą wysokości subwencji na edukację domową) uświadomiły dużej grupie społecznej, że taka możliwość w ogóle istnieje, w pewien sposób zachęciły do poszukania odpowiedzi na pytanie, czym jest idea edukacji domowej. W grupach

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483> (dostęp: 4.09.2016), zob. art. 48 pkt 1; art. 53 pkt 3; art. 70 pkt 1.

² Ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty, Dz.U. 1991 nr 95, poz. 425, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19910950425> (dostęp: 4.09.2016).

³ Por. J. Helios, *Edukacja domowa – kilka uwag w kontekście dyskursu o edukacji demokratycznej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 3(2014)2, s. 180-198.

społecznościowych homeschoolersów, a także w lokalnych klubach, stowarzyszeniach i nieformalnych grupach zrzeszających rodziców edukujących domowo wyraźnie widoczna jest fala zainteresowania tą formą edukowania dzieci.

Próbując krótko wyjaśnić, czym jest edukacja domowa, można powołać się na wypowiedź B.D. Raya, który wskazuje, iż jest to edukacja oparta na domu i rodzinie, która obejmuje zobowiązanie ze strony rodziców do wychowania i wykształcenia swoich dzieci. Zakłada ona naukę, dla której dom rodzinny stanowi główną bazę i zaplecze. Edukacja domowa w założeniu ma nauczanie w domowym środowisku zamiast w instytucjonalnej klasie, zakłada też udział rodziny w życiu lokalnej wspólnoty⁴. Ten sposób edukacji, z wielu powodów, staje się w Polsce coraz popularniejszy. Pozwala on wykorzystać potencjał dziecka, wzmocnić więzi rodzinne i poszukiwać własnego sposobu na poznawanie świata. M. Budajczak pisze, że „edukacja domowa (...) to bardzo dynamiczny ruch społeczny, bazujący na niezależnych przedsięwzięciach pojedynczych rodzin, w których rodzice, powodowani troską o edukacyjny los własnych dzieci, przyjmują na siebie całkowitą odpowiedzialność za ich kształcenie, wychowanie i uspołecznianie (...). By określenie edukacji domowej stało się pełniejsze, zaznaczmy, iż jest to działalność realizowana zasadniczo w środowisku rodzinnego domu, całkowicie poza instytucją szkoły, przy wykorzystaniu technologii i instrumentarium dowolnie wybranych lub/i wykreowanych przez rodziców oraz elastycznie dopasowanych do indywidualnej kondycji dziecka oraz konkretnych sytuacji jego uczenia się”⁵.

Równoległe z rosnącym zainteresowaniem tą formą edukacji pojawiają się wiele kontrowersji, pytań i wątpliwości, zarówno prawnych, jak i dotyczących słuszności samej idei. Jednym z zastrzeżeń kierowanych do rodzin decydujących się na edukowanie swoich dzieci w domu jest kwestia socjalizacji. Czy możliwe jest przygotowanie dziecka do życia w społeczności bez udziału szkoły? Jak wprowadzić potrzebne umiejętności i budować kompetencje emocjonalno-społeczne w tak ograniczonych kontaktach rówieśniczych? Czy edukacja domowa to ochronny klosz, który ogranicza socjalizację, a może wręcz przeciwnie? „Zwolennicy homeschoolingu w różnych krajach twierdzą, że szkoła nie ma za dużo wspólnego z socjalizacją. W szkole dziecko przebywa w środowisku, które zostało mu narzucone, wśród ludzi, z którymi, oprócz wieku, tak naprawdę niewiele go łączy. Ucząc się w domu, uczeń jest w stanie opanować materiał w znacznie krótszym czasie, natomiast czas wolny poświęcić na zajęcia dodatkowe, zgodne ze swoimi zainteresowaniami. Zajęcia plastyczne, muzyka, taniec, basen – tu można znaleźć znajomych, z którymi połączy wspólna pasja, a nie tylko mury szkoły. Zdaniem specjalistów z krajów, gdzie homeschooling jest dobrze rozwinięty, dzieci

⁴ Por. B.D. Ray, *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 19.

⁵ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, Gdańsk 2004, s. 12-13.

edukowane w ten sposób są bardziej pewne siebie, niezależne, a jednocześnie otwarte na innych ludzi. Zwolennicy homeschoolingu uważają, że poza szkołą ich dziecko jest bezpieczniejsze i chronione nie tylko przed przemocą fizyczną, ale również psychiczną. Dzieci nie są poniżane, nie są zmuszane do wypowiedzi na forum, jeśli nie mają na to ochoty, i dzięki temu później, w dorosłym życiu, nie mają oporów przed wypowiedziami publicznymi. Dzięki nauczaniu w domu rodzice zapewniają dziecku poczucie bezpieczeństwa i kształtują w nim poczucie własnej godności⁶. Czy polscy rodzice edukujący domowo też są takiego zdania?

Należałoby tu przytoczyć definicję socjalizacji, uspołecznienia i kompetencji społecznych. Nie jest to jednak zadanie łatwe, ponieważ różnorodność spojrzeń na te kwestie jest bardzo bogata. „W precyzowaniu pojęcia socjalizacji wyróżnia się dwie tendencje: teoretyczno-specjalistyczną i skalająco-universalistyczną. W pierwszym przypadku sposób oglądu procesu socjalizacji wynika z przyjętej orientacji teoretycznej, np.: funkcjonalizmu, teorii konfliktu, interakcjonizmu symbolicznego itd. Możliwe jest również wykorzystanie tendencji drugiej, w której dokonuje się próby godzenia wielu orientacji teoretycznych i formułowania ujęć skalających różne podejścia⁷. Nie sposób tu omówić i szczegółowo przedstawić zagadnienie socjalizacji w teoriach socjologicznych (w podejściu funkcjonalno-strukturalnym, w teoriach konfliktowych) czy w wybranych teoriach psychologicznych (podejście behawioralne, humanistyczne, poznawcze). W poniższych rozważaniach zatrzymamy się na podstawowych określeniach i próbach definicji procesu, jakim jest socjalizacja.

Według J. Szczepańskiego socjalizacja to „proces przekształcania biologicznego organizmu noworodka w aktywnego uczestnika życia społecznego i kulturalnego⁸. W. Okoń postrzega socjalizację jako ogół zmian zachodzących w jednostce pod wpływem oddziaływań społecznych, umożliwiających jej stopniowe stawanie się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa⁹. Według A. Kłoskowskiej w procesie socjalizacji, który dokonuje się w obrębie danych grup społecznych, następuje przekazywanie i przyjmowanie ustalonych sposobów zachowania, norm, modeli oraz pewnego zasobu wiedzy odnoszącej się do otaczającej nas rzeczywistości, podkreśla ona również, że na socjalizację wpływają nie tylko zamierzone działania wyspecjalizowanych instytucji, grup i osób, ale również działania niezamierzone, zarówno osób, jak i instytucji pozornie niemających związku z procesem kształtowania jednostki¹⁰. J. Szczepański

⁶ J. Wisławska, *Edukacja domowa na świecie*, (<http://edunews.pl/system-edukacji/szkoly/2039-edukacja-domowa-na-swiecie>) (dostęp: 2.10.2016).

⁷ M. Nowicka, *Oblicza szkolnej socjalizacji*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. D. Klaus-Stańska, M. Szczepka-Pustkowska, Warszawa 2009, s. 262.

⁸ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1963, s. 73.

⁹ Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 359.

¹⁰ Por. A. Kłoskowska, *Społeczne ramy kultury*, Warszawa 1972, s. 263.

podkreśla, że wszystkie te działania prowadzą do nabywania przez jednostkę dyspozycji psychicznych czyniących ją zdolną do życia w społeczeństwie cywilizowanym, umożliwiają jej porozumiewanie się i inteligentne działanie w określonej zbiorowości, a także pozwalają osiągnąć życiowe cele¹¹.

Mimo mnogości ujęć i definicji odnoszących się do procesu socjalizacji należy przyjąć, że socjalizacja to proces, podczas którego dziecko, młody człowiek poznaje określone sposoby zachowania, system wartości, kulturę, buduje podstawową strukturę przekonań pochodzących od dominujących reprezentantów społeczeństwa, a także zaczyna identyfikować się z nimi. Możemy więc najogólniej przyjąć, że socjalizacja to zakres wpływów grupy społecznej na jednostkę, w wyniku których kształtują się i modyfikują pewne dyspozycje osobowościowe człowieka, uzewnętrzniające się w społecznie pożądanym zachowaniach jednostki.

Socjalizacja pierwotna i wtórna to jeden z podziałów, z którymi spotykamy się w literaturze. „Socjalizacja pierwotna to pierwszy, obejmujący dzieciństwo i okres wczesnej młodości; w tym czasie jednostka przyswaja sobie główne i podstawowe informacje oraz umiejętności potrzebne do sprawnego funkcjonowania jej jako pełnoprawnego członka danej grupy społecznej. W trakcie socjalizacji pierwotnej mamy do czynienia z bardzo silnymi związkami uczuciowymi i emocjonalnymi, toteż rzeczywistość uwewnętrzniona w tym okresie zaczyna najsilniej i najgłębiej kształtować w różnych zakresach i sferach osobowość jednostki. (...) Człowiek w tym okresie buduje zasadnicze struktury, za pomocą których zbuduje filtry i inne narzędzia służące do poznawania i rozumienia otaczającego świata. Tym bardziej uwewnętrznione, gdyż oparte na niezwykle silnych relacjach uczuciowych z osobami znaczącymi – rodzicami”¹². J.H. Turner¹³ omawia kilka podstawowych elementów, które zostały uznane za istotne w procesie socjalizacji. Uważa on, że wczesna socjalizacja ma znacznie większy wpływ na formowanie się ludzkich cech aniżeli późniejsza. Podkreśla również, że interakcja z osobami ważnymi – takimi, z którymi jednostka nawiązuje stosunek emocjonalny – ma na nią o wiele większy wpływ niż kontakty z innymi ludźmi. To właśnie interakcja w grupach pierwotnych – czyli takich, w których ludzie znają się nawzajem, a ich stosunki są bliskie i intymne – jest znacznie ważniejsza w kształtowaniu osobowości aniżeli kontakty w grupach wtórnych – w których interakcje są mniej bezpośrednie, bardziej formalne. Elementem mającym zasadnicze znaczenie dla procesu socjalizacji jest również długotrwałość danej interakcji. Długotrwałe związki z innymi ludźmi mają większy wpływ na rozwój osobowości aniżeli te krótkie i przypadkowe. Jak łatwo

¹¹ Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, dz. cyt., s. 94.

¹² Por. P. Petrykowski, *Społeczno-kulturowe aspekty podstaw wychowania*, s. 29-30, http://www.pedagogika.umk.pl/dokumenty/ksiazki/Petrykowski_Piotr-Spoleczno-kulturowe_aspekty_podstaw_wychowania.pdf (dostęp: 15.09.2016).

¹³ Por. J.H. Turner, *Socjologia, podstawowe pojęcia i ich zastosowanie*, Poznań 1994, s. 80-81.

zauważyć, rodzinna socjalizacja jest bez wątpienia wczesna, ma miejsce w pierwotnej grupie, w której uczestnicy są w długotrwałych interakcjach nacechowanych emocjonalnie, dlatego też to właśnie ta rodzinna socjalizacja ma wpływ szczególny na cały proces kształtowania się i rozwijania kompetencji społecznych potrzebnych jednostce. W obecnej rzeczywistości, w której doświadczamy ogromnego chaosu normo-aksjologicznego i spotykamy wielką różnorodność modeli oraz wariantów życia, ważne i uzasadnione jest, aby w szczególności zadbać o ten niezwykle czas pierwotnej socjalizacji. Rodziny, które zdecydowały edukować swoje dzieci domowo, pytane o motywację co do podjęcia takiej decyzji, podkreślały, że nie chcą, by dziecko żyło w zdualizowanym świecie, ucząc się spojrzenia na świat w klasie szkolnej, a następnie będąc edukacyjnie okształcanym w domu¹⁴. Szkoła, w której dziecko spędza dużą część dnia, nie zawsze chce, może lub potrafi pokazać i przekazać wartości, na których zależy rodzicom. W czasie gdy wokół dominuje chaos aksjonormatywny, relatywizm moralny, kryzys prawdy, pojawia się pytanie, czy proces socjalizacji może prowadzić do pożądaných efektów, jeżeli dziecko doświadcza „oddziaływań socjalizacyjnych” w tak różnorodnych środowiskach, które niejednokrotnie pozbawione są spójności w przekazie tego, co pożądané i wartościowe? „narasta zjawisko dalszego «dzielenia się» rodziny swymi funkcjami – także socjalizacyjno-wychowawczą – z innymi grupami i instytucjami.

Poza szkołą, przedszkolem, żłobkiem, domem kultury coraz częściej współczesna rodzina ustępuje w dziedzinie socjalizacyjno-wychowawczej miejsca takim ośrodkom wpływu, jak grupy rówieśnicze czy środki masowej komunikacji. Nie dotyczy to ich obecności w życiu członków rodziny, lecz braku czasem jakiegokolwiek kontroli społecznej ze strony tej grupy – zwłaszcza gdy chodzi o dzieci i młodzież. Socjalizacja pozarodzinna staje się wówczas dominująca. Zachowania członków rodziny nie poddają się działaniu rodzinnych mechanizmów socjalizacyjnych (takich jak identyfikacja z własną rodziną, internalizacja wzorów, norm i wartości oferowanych przez rodzinę, motywacje i aspiracje wyzwalaające aktywność), lecz odpowiadają na czynniki wywołane socjalizacją zewnętrzną¹⁵.

Rodzice edukujący domowo – wydaje się – chcą uniknąć tego „dzielenia się”. Zakładają, że spójność w oddziaływaniu pozwoli na bardziej optymalne przygotowanie dzieci do czynnego uczestniczenia w życiu społecznym, na czas socjalizacji wtórnej. W okresie wtórnej socjalizacji, która obejmuje młodzież i całe dorosłe życie człowieka, jednostka odkrywa, że reguły, według których działa, powinny być zgodne nie tylko z tym, co wyznaczają jej najbliższe osoby, ale także z regułami ogólnie dostępnymi w społeczeństwie. To czas, gdy jednostka przyswaja sobie określoną społeczną

¹⁴ Por. P. Bartosik, *Dlaczego edukacja domowa*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, red. M. Zakrzewska, P. Zakrzewski, Warszawa 2009, s. 56.

¹⁵ A. Janke, *Pedagogika wobec zmiany społecznej w socjalizacji i wychowaniu rodzinnym*, „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Nauki o Edukacji” 2009, nr 4, s. 13-14.

tożsamość i rozwija swoją samoświadomość. Decyduje i podejmuje działania, by zostać przejętą do grupy, z którą się identyfikuje lub w ramach kontrsocjalizacji podejmuje działania ochraniające własną autonomię wobec negatywnej grupy odniesienia¹⁶. Będzie mogła to uczynić z odwołaniem i w odniesieniu do tych elementów, które zostały jej przekazane i zaproponowane w czasie socjalizacji pierwotnej. To czas, gdy jednostka szuka odpowiedzi, czy wartości i modele postępowania, z którymi zapoznała się do tej pory, chce uczynić swoimi.

Rodzice edukujący domowo o socjalizacji

Celem przeprowadzonych badań było pokazanie, jak proces socjalizacji postrzegają i rozumieją rodzice edukujący swoje dzieci w domu. Zebrane dane pochodzą z badań pilotażowych przeprowadzonych na przełomie 2015 i 2016 roku. Posłużono się metodą sondażu diagnostycznego, wykorzystując technikę ankiety. Do analizy udało się pozyskać 44 poprawnie wypełnione kwestionariusze ankiety. W celu pogłębienia i uszczegółowienia wybranych kwestii przeprowadzono dodatkowo pięć wywiadów z rodzinami edukującymi domowo. Główne pytania, jakie zostały zadane respondentom, brzmia:

1. Jak rozumieją Państwo kwestie socjalizacji? Co ona oznacza dla Was i Waszej rodziny?
2. Co (jakie zachowania, umiejętności) Państwa zdaniem świadczy o tym, że dziecko posiada/nabywa kompetencji społecznych?
3. Jakie Państwo podejmują działania, aby rozwijać w swoich dzieciach umiejętności społeczne?
4. Jakie Państwa zdaniem trudności napotykają rodziny edukujące domowo w kwestii socjalizacji dzieci?

Zebrane dane są niewystarczające do wyciągania wniosków czy podejmowania prób usystematyzowania opinii, a przedstawione poniżej informacje na pewno wymagają uszczegółowienia i poszerzonych badań, a także refleksji nad nimi.

W badanej grupie wszyscy rodzice mają wyższe wykształcenie, tylko 8 mam (18 proc.) deklaruje, że ma wykształcenie o profilu pedagogicznym. Wśród ojców wykształcenie pedagogiczne ma tylko 3 panów (7 proc.). W większej części badanych rodzin – bo w 42 (95 proc.) – to mama przejmuje większą część obowiązków związanych z edukowaniem dzieci. Wśród badanych rodzin 35 (80 proc.) z nich deklaruje, że oboje rodzice podejmują pracę zawodową, jednak w 30 przypadkach

¹⁶ Por. M. Nowicka, *Oblicza szkolnej socjalizacji*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, dz. cyt., s. 263-264; zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 217-219.

(86 proc.) to kobieta pracuje w niepełnym wymiarze godzin lub podejmuje prace bez jasno określonych godzin pracy. Wszystkie badane rodziny zamieszkują w dużych miastach.

Na 44 rodziny tylko 3 (7 proc.) mają jedno dziecko, 11 rodzin (25 proc.) ma dwoje dzieci, 25 (57 proc.) rodzin ma trójkę dzieci i 5 (11 proc.) rodzin ma czwórkę dzieci.

Edukacja domowa w tych rodzinach trwa 2-3 lata u 31 (70 proc.) rodzin, 7 rodzin (16 proc.) – praktykuje homeschooling od 4-5 lat, a 6 rodzin (14 proc.) – edukuje swoje dzieci 6 lat lub dłużej.

Na pytanie dotyczące tego, jak badani rozumieją socjalizację, wszyscy badani odpowiadają w bardzo zbliżony sposób. Ich rozumienie socjalizacji pokrywa się z definicjami socjalizacji pierwotnej, które wcześniej częściowo przytoczyłam. Badani podkreślają, że socjalizacja to:

- umiejętność funkcjonowania w różnych grupach społecznych;
- umiejętność odnajdywania się/zachowania się w różnorodnych sytuacjach;
- bycie z ludźmi w różnym wieku i w różnych sytuacjach, a poprzez to uczenie się nawiązywania kontaktu i budowania relacji;
- to przekazywanie określonych wartości, norm i sposobów postępowania;
- to przyswajanie sobie pewnych reguł postępowania oraz zwyczajów panujących w grupie;
- wspólne odkrywanie świata, kultury i swojego miejsca w otaczającej rzeczywistości;
- niejednokrotnie (aż w 19 przypadkach, 43 proc.) badani, podejmując próbę zdefiniowania terminu „socjalizacja”, odwoływali się do szkoły jako miejsca, które postrzegane jest jako to, które socjalizuje, a badani ukazywali, że jest odwrotnie. „Jak to możliwe, że dzieci socjalizują się w szkole? Gdy siedzą na lekcjach, gdzie trzeba słuchać nauczyciela i nic nie mówić?” i „Przymusowego towarzystwa nabytego podczas spełniania obowiązku chodzenia do szkoły nie można nazywać socjalizacją... Już prędzej socjalizacją można nazwać codzienne poruszanie się komunikacją miejską lub robienie zakupów w sklepie”.

Badani rodzice zostali poproszeni o to, by postarali się określić, jakie ich zdaniem zachowania, umiejętności świadczą o tym, że dziecko nabywa pożądanych kompetencji społecznych. Tutaj wyraźnie zarysowały się trzy grupy odpowiedzi. Pierwsza podkreśla pewne umiejętności interpersonalne takie jak:

- podejmowanie współpracy w grupie;
- umiejętność aktywnego włączania się do zabawy;
- czerpanie radości ze wspólnej zabawy;
- reagowanie z empatią i zrozumieniem na potrzeby innych;
- dziecko stara się dzielić i dostrzegać potrzeby innych;
- potrafi akceptować odmiennność, np. w wyglądzie;
- dziecko potrafi realizować powierzone zadania dla osiągnięcia wspólnego celu;

- odnoszenie się z szacunkiem i zrozumieniem do słabszych, starszych i niepełnosprawnych;
- podejmowanie prób rozwiązywania sytuacji trudnych.

Druga grupa odpowiedzi skupiła się wokół samoświadomości dziecka. Wypowiedzi rodziców poruszały takie elementy, jak:

- jest świadome tego, co chce, co potrafi i co czuje, ale również czego nie wie i czego nie potrafi, i nie boi się o tym mówić;
- rozpoznaje i wyraża swoje uczucia, dzieli się z innymi własnymi doświadczeniami i przeżyciami;
- budowanie pozytywnego obrazu siebie – tu, szczególnie w wywiadach, rodzice podkreślali, że prawidłowa socjalizacja polega na tym, że dziecko zanim wejdzie w duże i różnorodne grupy społeczne, zakotwicza się w określonych wartościach, które przekazywane są przez rodziców. Buduje swoje poczucie wartości i przekonanie o akceptacji osób mu najbliższych i dopiero to pozwala mu wejść w świat, który proponuje niesamowicie różnorodne rzeczy, wobec których dziecko musi wówczas zająć określone stanowisko.

Trzecia grupa odpowiedzi oscylowała wokół umiejętności radzenia sobie w życiu codziennym, publicznym, społecznym. Do tych umiejętności badani rodzice zaliczali:

- dziecko wie, jak zachować się w różnych instytucjach: sklep, teatr, muzeum;
- dziecko zna i stosuje podstawowe zasady *savoir-vivre*'u;
- radzi sobie w załatwianiu drobnych spraw, na przykład potrafi wypożyczyć książkę.

Podczas prowadzonych badań rodzice edukujący domowo zostali zapytani o to, jakie podejmują działania, aby rozwijać w swoich dzieciach umiejętności społeczne. Tutaj w odpowiedziach bardzo wyraźny akcent został położony na rodzeństwo i wspólne bycie w rodzinie. Aż 39 rodzin (89 proc.) podkreśliło w swoich wypowiedziach, że „codziennność przynosi niezliczoną ilość sytuacji, w których kształtują się postawy i zachowania. Posiadanie rodzeństwa i ciągłe bycie z nim (bez możliwości ucieczki do szkoły) powoduje, że zmuszeni jesteśmy do szukania sposobów, jak rozwiązywać konflikty małe i większe”. Biorąc pod uwagę, że większa część badanych ma dzieci w wieku wczesnoszkolnym, można założyć, że ich rodziny są w okresie, kiedy jeszcze nie zarysowała się zbyt wyraźnie potrzeba dziecka do bycia w środowisku rówieśników. „Dzieci uczą się odpowiednich lub nieodpowiednich zachowań, przebywając razem, co pozwala im na wzajemne obserwowanie siebie, naśladowanie i wspólne realizowanie zadań, a także na dzielenie się przeżyciami i doświadczeniem”.

Charakterystyczne w wypowiedziach badanych rodziców było również to, że podkreślali oni, że dziecko, aby mogło prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, najpierw musi poznać, co jest dobre, a co złe, co rozwija i ubogaca, a co ten rozwój zakłóca, i wskazywali, że to dorośli – właśnie rodzice, bo im najbardziej zależy na prawidłowym, jak najlepszym rozwoju – powinni być tym drogowskazem.

37 rodzin (84 proc.) wskazało, że ich dzieci, regularnie uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach z rówieśnikami (są to zarówno zajęcia edukacyjne, jak i sportowe, muzyczne, ale także towarzyskie). „Mamy to szczęście, że udało się nam poznać i nawet zaprzyjaźnić z innymi rodzinami edukującymi domowo i dzięki temu możemy spotykać się chociażby po to, by dzieciaki mogły razem się bawić, często też wspólnie organizujemy wycieczki czy wypadki do muzeum czy na koncert”. W kilku wypowiedziach widoczne było wręcz pewne oburzenie na tak zadane pytanie: „Jak to jak? Przecież nasze dzieci nie są więzione w domach, tylko podobnie jak inne dzieciaki wychodzą na podwórko i tam muszą sobie radzić. Różnica jest tylko taka, że mają więcej czasu na robienie tego, co im sprawia frajdę”. W tej samej wypowiedzi pojawia się również takie spostrzeżenie: „Jestem prawie pewna, że działania rodziców edukujących domowo niewiele różnią się w tym względzie od działań rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół. My jako homeschoolersi mamy jednak ten przywilej, że spędzamy z naszymi dziećmi zdecydowanie więcej czasu i poprzez to możemy mocniej i wyraźniej pokazywać i zachęcać do tych postaw, które uznajemy za najbardziej wartościowe”.

15 rodzin (34 proc.) deklaruje, że ich dzieci należą do harcerstwa lub grup religijnych. 7 rodzin (16 proc.) zaznaczyło, że dzieci podejmują działania jako wolontariusze w organizacjach pozarządowych. W badaniach, na które powołuje się HSLDA, młodzi ludzie edukowani w domu częściej niż ich rówieśnicy uczestniczą w spotkaniach różnorodnych grup kościelnych, artystycznych, sportowych, a także w działaniach opartych na wolontariacie. Badania te dotyczyły młodzieży w wieku gimnazjalnym¹⁷.

Interesujące wydało się zapytać rodziców edukujących w domu, czy i jakie trudności napotykają rodziny edukujące domowo w kwestii socjalizacji dzieci. Badani w swoich odpowiedziach podkreślali, że największej wątpliwości i trudności widzieli na samym początku przygody z edukacją domową. Większość rodzin, bo aż 37, przyznała, że to zagadnienie wzbudzało w nich pewien niepokój, obawiali się, czy będą potrafili zaspokoić potrzeby swoich dzieci w tym względzie. W wypowiedziach wyraźnie jednak widać, że na obecnym etapie kwestie socjalizacji nie są dla większości z badanych rodzin problematyczne. Tylko 4 rodziny wspomniały, że ich dziecko lub dzieci tęsknią za większym kontaktem z rówieśnikami, że zdarzają się sytuacje, gdy dziecko czuje się trochę osamotnione. W opinii badanych rodzin możliwe jest, że rodziny homeschoolersów mieszkające w małych miejscowościach mogą mieć odmienne zdanie, między innymi dlatego, że w wielu środowiskach rodziny podejmujące się edukacji swoich dzieci postrzegane są jako „szalone, jako dziwolągi, a nawet pojawiają się określenia porównujące te rodziny do sekt”. Za trudność w kwestii socjalizacji rodziny uznały również rozproszenie rodzin edukujących domowo (to powoli się zmienia) i fakt, że

¹⁷ *Socialization: Homeschoolers Are in the Real World*, <https://www.hslda.org/docs/nche/000000/00000068.asp> (dostęp: 2.10.2016).

dzieci chodzące do szkół, a mieszkające w najbliższej okolicy właściwie nie mają czasu na kontakty towarzyskie. 12 rodzin (27 proc.) stwierdziło, że nie widzi trudności w kwestii socjalizacji między innymi dlatego, że ich dzieci uczestniczą w wielu zajęciach, grupach, gdzie mogą realizować swoje zainteresowania i pasje, a tam „wchodzą w tak różnorodne interakcje, że nie ma szans, by nie mogły przećwiczyć tego wszystkiego, co potrzebne do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie”. Rodzice trójki dzieci, którzy nie widzą, aby edukacja domowa dzieci powodowała jakieś trudności w kwestii socjalizacji, piszą: „nasze dzieci kłócą się i przepraszają, dają i dzielą radością, obserwują nas i tych, z którymi się spotykają, dokładnie tak samo jak dzieci chodzące do szkoły, ale to my mówimy im, co jest dobre, a czego unikać. Argumentacji uczą się od nas, a nie od rówieśników, którzy często są bardzo zagubieni”.

Zakończenie

Powyższe badania są tylko pewnym wycinkiem przedstawiającym opinie rodziców – homeschoolersów co do kwestii socjalizacji ich dzieci. Temat ten poruszany jest często wśród rodziców zarówno edukujących domowo swoje dzieci, jak i tych, których dzieci uczęszczają do szkoły, przez pedagogów i psychologów, z opiniami tymi możemy zapoznać się, analizując portale społecznościowe, blogi i wypowiedzi znajdujące się w prasie czy audycjach radiowych poświęconych edukacji domowej¹⁸. Widać tam wyraźnie stojące w opozycji do siebie opinie, podzielone zdania dotyczące tego, czy socjalizacja dziecka, które na co dzień nie uczestniczy w życiu społeczności szkolnej, może być pełna i czy dziecko rozwinię w sobie pożądane umiejętności społeczne, czy będzie umiało funkcjonować w grupie.

Z przeanalizowanych wypowiedzi wynika, że rodzice, którzy zdecydowali się na edukację swoich dzieci w domu, są świadomi potrzeb społecznych swoich dzieci i ten wybór nie jest jednoznaczny z ograniczaniem kontaktów interpersonalnych i zamknięciem się na świat zewnętrzny. Poprzez wspólne, rodzinne odkrywanie i uczenie się świata rodzice budują i inwestują w więź, która pozwala im poznać swoje dzieci i dzięki temu proponować wszystko, co według nich dla tych dzieci jest najlepsze. K. Hurrelmann zaznacza, że „podczas pierwszych 10 lat życia dziecka rodzina utrzymuje wobec niego swoje funkcje jako społeczny punkt odniesienia i pośrednik w przekształcaniu zewnętrznej rzeczywistości. Okres dojrzewania przynosi znaczące zmniejszenie bezpośredniego wpływu rodziny na styl życia dziecka. Dzieci w tym okresie życia spędzają wiele czasu poza wspólnotą rodzinną. W szczególności grupy

¹⁸ Zob. m.in. <http://natemat.pl/58925,edukacja-domowa-uczylismy-nasze-dzieci-przez-12-lat-mowia-plynnie-po-angielsku-maja-certyfikaty-amerykanske>; <http://www.edukacjadomowa.pl/faq2.html> (dostęp: 2.10.2016).

rówieśnicze, w obrębie których panują zasady równego uczestnictwa i partnerstwa, grupy dostarczające okazji wykazania się samodzielnością posiadają znaczną atrakcyjność i wywierają niemały wpływ na rozwój osobowości”¹⁹. Wydaje się, że rodzice edukujący domowo chcą przekazać, nauczyć i zaproponować w tym czasie jak najwięcej tych elementów, które uznają za najwartościowsze. Chcą wyposażyć swoje dzieci w niezbędne umiejętności, wiedzę i wartości, które pomogą im wkraczać w dorosłość i szukać swojego miejsca i swojej roli w świecie.

Obecnie młodzi ludzie stają przed problemem określenia na nowo swojej tożsamości w świecie, który zmienia się bardzo dynamicznie dzięki nowym technologiom. Gdy tę zmieniającą się rzeczywistość połączymy ze wspomnianym wcześniej chaosem aksjo-normatywnym, okazuje się, że młody człowiek nie ma żadnego stałego punktu odniesienia. Czy trwałe relacje w rodzinie, więzi, które rodzice starają się umacniać, pomogą w tym poszukiwaniu własnej tożsamości? „Globalizacja sprzyja mobilności i ruchliwości społecznej, sprawiając, że jednostka, wykorzeniona z tradycyjnych więzi i przestrzeni socjalizacji, porusza się w wielu różnych środowiskach po indywidualnych trajektoriach edukacyjno-zawodowych w poszukiwaniu lepszych warunków rozwojowych. Poszerza się jej przestrzeń wolności i swobody rozwojowej, co sprzyja kreatywności. Ceną za to będzie jednak najczęściej rozluźnienie więzi społecznych, przemiany intymności, a także pewne osamotnienie i życie razem-osobno, charakterystyczne dla cywilizacji przyszłości, która przestaje dawać oparcie i zakorzenienie w ciągłości ról społecznych”²⁰.

W jakim stopniu edukacja oparta na domu pozwoli na zdobycie umiejętności, które umożliwią funkcjonowanie w tej zmieniającej się rzeczywistości? Czy rodzice – homeschoolersi – pozwolą, by ich dziecko mierzyło się z tymi trudnymi, niejednokrotnie nieprzyjemnymi sytuacjami, które w życiu każdego człowieka mają miejsce? Czy postawa nadopiekuńczości w stosunku do własnych dzieci nie jest tu pewnym zagrożeniem? „Jeżeli dziecko ma wyrosnąć na wolnego, niezależnie żyjącego dorosłego człowieka, trzeba je ku temu doprowadzić i to zaczynając od lat najmłodszych. Trzeba uczyć je krytycznego myślenia i samodzielnego oceniania. Nie wystarczy izolowanie go od wpływów negatywnych – nieprzyzwoitych demoralizujących filmów, od wpływu złego towarzystwa, nachalnej reklamy czy niezdrowej żywności. Zresztą taka izolacja może spowodować sterylność życiową i brak odporności na presję i manipulację. Nie chodzi o zastąpienie gotowych opinii ekspertów na gotowe opinie rodziców. Nie chodzi też o zastąpienie akceptacji grupy rówieśniczej, lecz raczej o to, by dzieci same dochodziły do odpowiednich wniosków i samodzielnie odnalazły prawdziwe wartości, którymi będą się w życiu kierować. Żeby te wartości i myśli były naprawdę

¹⁹ K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Poznań 1994, s. 109.

²⁰ B. Galas, *Socjalizacja w warunkach zmian a edukacja*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, dz. cyt., s. 217.

ich własne. Tylko wtedy będą one dla nich cenne i warte tego, by o nie walczyć i je wyznawać²¹.

Wśród osób edukujących domowo w ostatnich miesiącach bardzo często mówi się o człowieku, który nigdy nie chodził do szkoły – to Andre Stern. Jego rodzice postanowili, że sami zadbają o wychowanie i wykształcenie syna. Teraz jeżdżąc po świecie i dzieląc się swoją historią, pokazuje, że można zdobywać różnorodne umiejętności, nawiązywać liczne przyjaźnie bez doświadczenia, czym jest nauka w szkole. W swojej książce ... *i nigdy nie chodziłem do szkoły* odnosi się również do tematu braku kontaktu z rówieśnikami w okresie dorastania. Píše: „Nieustannie miałem kontakt z innymi osobami – niektóre z nich były młodsze, niektóre starsze – i ciągle wymieniałem z nimi informacje. Wzajemne ubogacanie się było właśnie efektem przebywania w tym różnorodnym i kosmopolitycznym otoczeniu. (...) Mogłem wybierać swoich przyjaciół, tak jak oni wybierali mnie. Sprowadzało nas ku sobie nasze życie, obrane ścieżki, zainteresowania i umiejętności, a nie treść dokumentów tożsamości²²”.

Kwestia socjalizacji to bardzo złożony temat – warto by było podjąć dalsze badania, które pozwoliłyby określić poziom umiejętności społecznych dzieci edukowanych w domu, porównać je z poziomem u dzieci edukowanych w szkole. Warto by było również zestawić opinie rodziców edukujących domowo i rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, dotyczące tego, czym jest i jak powinna przebiegać socjalizacja, porównać działania, które rodzice podejmują, aby ich dzieci nabywały umiejętności społecznych: w czym się różnią, a w czym są podobne.

Bibliografia

- Bartosik P., *Dlaczego edukacja domowa*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, red. M. Zakrzewska, P. Zakrzewski, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Budajczak M., *Edukacja domowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Galas B., *Socjalizacja w warunkach zmian a edukacja*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, red. M. Zakrzewska, P. Zakrzewski, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Helios J., *Edukacja domowa – kilka uwag w kontekście dyskursu o edukacji demokratycznej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 3(2014)2.
- Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości. Wprowadzenie do teorii socjalizacji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1994.
- Janicka-Galant A., Galant P., *Edukowanie przez podróżowanie*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, red. M. Zakrzewska, P. Zakrzewski, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.

²¹ W. Stebnicki, *Edukacja domowa*, Warszawa 2014, s. 63-64.

²² A. Stern, ... *i nigdy nie chodziłem do szkoły*, Gliwice 2016, s. 170.

- Janke A., *Pedagogika wobec zmiany społecznej w socjalizacji i wychowaniu rodzinnym*, „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Nauki o Edukacji” (2009)4.
- Kłósowska A., *Społeczne ramy kultury*, PWN, Warszawa 1972.
- Nowicka M., *Oblicza szkolnej socjalizacji*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. D. Klaus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.
- Ray B.D., *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wydawnictwo Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011.
- Stebnicki W., *Edukacja domowa*, Biblioteka Salomona, Warszawa 2014.
- Stern A., *...i nigdy nie chodziłem do szkoły*, Wydawnictwo Element, Gliwice 2016.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1963.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Turner J.H., *Socjologia, podstawowe pojęcia i ich zastosowanie*, Wydawnictwo Zysk, Poznań 1994.

Netografia

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483> (dostęp: 4.09.2016).
- Petrykowski P., *Społeczno-kulturowe aspekty podstaw wychowania*, http://www.pedagogika.umk.pl/dokumenty/ksiazki/Petrykowski_Piotr-Spoleczno-kulturowe_aspekty_podstaw_wychowania.pdf (dostęp: 6.09.2016).
- Socialization: Homeschoolers Are in the Real World*, <https://www.hslda.org/docs/nche/000000/00000068.asp> (dostęp: 2.10.2016)
- Ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty, Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19910950425> (dostęp: 4.09.2016).
- Wisławska J., *Edukacja domowa na świecie*, <http://edunews.pl/system-edukacji/szkoly/2039-edukacja-domowa-na-swiecie> (dostęp: 2.10.2016).

ADRES DO KORESPONDENCJI

ADDRESS FOR CORRESPONDENCE

Dr Renata Królikiewicz
Akademia Ignatianum, Wydział Pedagogiczny, Instytut Nauk o Wychowaniu,
Katedra Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania
e-mail: renata.krolikiewicz@ignatianum.edu.pl